

Spis treści

ROZDZIAŁ 1

Związek wzajemny nauki i religii 5

ROZDZIAŁ 2

Prawa wszechświata 46

ROZDZIAŁ 3

Choroby ciała, ducha i duszy 82

ROZDZIAŁ 4

Agresja 113

ROZDZIAŁ 5

Droga do Boga 143

Rozdział 1

Związek wzajemny nauki i religii

Drodzy Czytelnicy!

Minęło już ponad 20 lat od ukazania się mojej pierwszej książki. Informacji jest dosyć dużo i patrząc wstecz mogę powiedzieć, że te informacje wytrzymały próbę czasu. Moje ogólne wnioski i ogólne rozumienie pozostały takie same, sprecyzowane zostały tylko szczegóły, akcenty, ale są to bardzo ważne akcenty.

Jeśli będziemy się wspinali na górę, nie widząc jej szczytu, to możemy po prostu zabłądzić. Aby wejść na szczyt góry, trzeba uwzględnić kilka rzeczy. Sprawdzić, jaką ma wysokość, z jakimi ewentualnymi trudnościami i problemami musimy się zmierzyć, potem trzeba opracować trasę, przygotować ekwipunek. Zatem pierwsze spojrzenie jest strategiczne, drugie taktyczne. Następnie należy ocenić swój stan, to jak jesteśmy ubrani i w jakim stopniu jesteśmy gotowi, by wyruszyć w drogę. Jeśli człowiek nie wie, dokąd ma iść, to może zabłądzić i zginąć, dlatego bardzo ważne jest, aby posiadać ogólny obraz sytuacji.

Dziś na ten temat można znaleźć dużo nagrań seminariów, książek i ludzie, którzy dopiero zaczynają orientować się w tym wszystkim, po prostu gubią się w obfitości informacji. Dlatego chciałbym skupić się na

najważniejszych wnioskach, do których doszedłem, na ogólnym obrazie, który pomoże odpowiedzieć na najważniejsze pytania, a potem będzie już można zająć się szczegółami.

Codziennie wypowiadamy słowa, które są nam dobrze znane i do których się przyzwyczailiśmy. Na przykład mówimy, że człowiek zgrzeszył i jest za to ukarany, słyszeliśmy o takim pojęciu jak karma. Dlaczego więc zaczynają chorować małe dzieci, skoro z punktu widzenia religii ich dusze są czyste? Okazuje się, że dziecko płaci za grzechy rodziców. Lub możliwe, że coś się stało z człowiekiem w poprzednich wcieleniach i dlatego teraz jest nieszczęśliwy.

Ludzi od dawna zajmowały pytania związane z karmą, bo przecież pojęcie to, które przyszło do nas ze Wschodu, istnieje już od wielu tysięcy lat. Nawiasem mówiąc, w europejskiej kulturze istnieje podobne pojęcie – chodzi o grzech i zapłatę za grzechy. Jeśli człowiek popełnił grzech, to Bóg go karze i człowiek zaczyna mieć problemy ze zdrowiem i losem.

Współczesna nauka dopiero zaczyna dostrzegać związek pomiędzy wydarzeniami. Wywyższając fizyczne ciało człowieka, nauka długo i uparcie ignorowała istniejące w świecie związki przyczynowo-skutkowe. Bardzo trudno jest uwierzyć, że człowiek płaci za to, co kiedyś popełnił – i po prostu uwierzyć w to nauka nie potrafiła, a materialnych dowodów nie było. Natomiast religia ciągle o tym mówiła. Przypomnijmy sobie, co powiedział Chrystus: „Idź i nie grzesz już więcej, aby ci się coś gorszego

nie przydarzyło”. Widzimy tu bezpośredni związek pomiędzy zachowaniem człowieka a jego zdrowiem i losem.

Czym jest karma i czym jest grzech? Karma w najprostszym tłumaczeniu to prawo przyczyny i skutku. Nasza przeszłość nigdzie nie znika, istnieje i jesteśmy z nią związani. Co więcej, przeszłość wpływa na teraźniejszość i przyszłość. Karma jest pojęciem filozofii hinduskiej zawierającym w sobie nie tylko prawo przyczyny i skutku, lecz także pojęcie kroniki Akaszy.

Filozofia wedyjska mówi o tym, że istnieje eter światowy, w którym zapisane są wszystkie wydarzenia. Jest w nim przechowywana także historia życia każdego człowieka. W ten sposób wszystko, co człowiek kiedyś uczynił, nieuchronnie wpływa na jego dzień dzisiejszy i jutrzejszy, doświadczenie nigdzie nie znika. Właśnie to rozumie się przez pojęcie karmy.

W religiach abrahamowych i różnych odłamach chrześcijaństwa pojęcie karmy obchodzi się bokiem, ponieważ zbadanie go wymaga jasnowidzenia, przenikliwości oraz objawienia, które spłynęło odgórnie. Wiedza, którą otrzymała nasza cywilizacja ponad 5 tysięcy lat temu i która została odzwierciedlona w filozofii hinduskiej, poprzez świadomość europejską była odbierana o wiele trudniej, ponieważ pojęcie karmy i pojęcie o ponownym wcieleniu duszy – reinkarnacji – osłabiało zainteresowanie człowieka tym życiem. Tu swoją rolę odegrała dialektyka: we wschodniej kulturze uwaga człowieka jest skierowana do jego świata wewnętrznego, a w zachodniej do świata zewnętrznego, więc zgod-

nie z prawem jedności i walki przeciwieństw podział ten dawał odpowiednie rezultaty.

Wschodnie pojęcie karmy przyszło do europejskiej kultury jako pojęcie grzechu. Jeśli się zastanowimy, to pojęcie grzechu jest właśnie pojęciem karmy i jeśli człowiek popełnił jakiś naganny czyn, takie jego zachowanie nie ujdzie mu płazem, tylko wcześniej czy później będzie musiał zapłacić za swoje grzechy. Jednak w odróżnieniu od religii wschodnich, w religiach abrahamowych ludzi za ich występne czyny karze Stwórca, Najwyższy. O tym jest mowa zarówno w chrześcijaństwie, jak i w judaizmie i islamie.

Co ciekawe, w Indiach istnieje pojęcie karmy, ale każdy człowiek ma swoją, osobistą karmę – i jeśli nagrzeszyłeś w poprzednich wcieleniach, to w tym będziesz się rozliczał. Czy zachowanie rodziców wpływa na los dzieci? Hinduscy specjaliści w tej kwestii dają przeczącą odpowiedź. Właśnie dlatego do tej pory w Indiach tysiące matek oblewa benzyną i podpala żony swoich synów, aby po owdowieniu mogli znaleźć sobie lepszą partię. Matki czynią to, aby nie zabrudzić karmy synów, ponieważ w Indiach nie istnieje pojęcie karmy rodzinnej.

Natomiast istnieje ono w Starym Testamencie – piśmie świętym judaizmu i chrześcijaństwa. Tam jest wprost powiedziane, że grzechy rodziców spadają na barki dzieci, które chorują, cierpią i umierają, bo ich ojciec lub matka kiedyś zgrzeszyli. Przy czym mówi się o tym, że Bóg karze za grzechy do 3-4 pokolenia, a poważniejsze grzechy karane są do 10 pokolenia.

W Starym Testamencie możemy przeczytać, że Naj-

wyższy powiedział: „Zawieram z wami umowę – z narodem Izraela”. Bardzo ważne jest, od czego zaczyna się ta umowa. A umowa zaczyna się od tego, że Bóg nakazał, by na 8 dzień robić obrzezanie. Po co należy robić obrzezanie? Sens tej czynności polega na tym, aby człowiek zmniejszył swoje pożądanie. Jest to jakby składanie w ofierze energii seksualnej, składanie w ofierze swojej rozkoszy i zmysłowości. Jeśli człowiek nie potrafi powstrzymać swoich zwierzęcych pragnień i instynktów, to zapomina o Stwórcy, jego dusza zaczyna powoli słabnąć, a ponieważ dusza jest pierwotna, pierwszorzędna, to w ślad za nią zaczyna słabnąć duch i ciało, które są już bezpośrednio związane ze zdrowiem fizycznym człowieka.

Zatem w Biblii mówi się o tym, że dusza jest pierwotna, pierwszorzędna, natomiast współczesna nauka twierdzi, że pierwszorzędne jest ciało. Co więcej, nauka w istocie rzeczy ignoruje pojęcie duszy. Tymczasem pojęcie duszy jest ściśle związane z takimi pojęciami, jak moralność, godność, miłosierdzie, miłość. Wszystko to w ostatecznym rozrachunku rozumie się przez pojęcie duszy, a dusza jako pojęcie religijne nie może istnieć bez miłości do Boga i bez wiary w Niego.

W Biblii powiedziano, że dusza jest stworzona przez Boga, że Najwyższy stworzył człowieka z gliny i tchnął w niego nieśmiertelną duszę. Zatem dusza jest pierwszorzędna w stosunku do ciała, ponieważ istniała zanim powstało ciało – o tym właśnie mówi religia, która jest w swojej istocie nauką o poziomach subtelnych, nauką o duszy.

Obecnie obserwujemy paradoks, bardzo poważną

sprzeczność między nauką a religią, która jeśli nie zostanie rozwiązana, może doprowadzić do zagłady naszej cywilizacji.

Nauka działa autonomicznie, zatracając moralność i prowadząc ludzi i całą cywilizację na skraj przepaści. Religia również działa autonomicznie, powoli zatracając swoją istotę, słabnąc i tracąc zainteresowanie ludzi, w wyniku czego ludzie przestają wierzyć w Boga.

To niby niczym szczególnym nie grozi. W Anglii jeżdżą autobusy, na których jest napisane: „Boga nie ma”. Społeczeństwo staje się ateistyczne. Wydaje się, cóż w tym złego, jeśli ludzie pozostają przyzwoici i odpowiedzialni, nie rozbijają swoich rodzin, chodzą do pracy. Rzecz w tym, że pojęcia odpowiedzialności i dyscypliny wywodzą się z pojęcia moralności, obowiązku, a pojęcie moralności wywodzi się z priorytetowości duszy, które z kolei wywodzi się z pojęcia miłości do Boga, wiary i dbania o swoją duszę. Dlatego społeczeństwo ateistyczne traci wiarę i miłość, a następnie również moralność.

Potem powoli zaczyna rozmywać się pojęcie rodziny, miłości do bliźniego, miłosierdzia. Człowiek zaczyna kłamać, być obłudnym, pojawia się w nim chęć okradania, oszukiwania, staje się okrutny, zaczyna ubóstwiać swoje instynkty i ulega degradacji do poziomu zwierzęcia.

Dzieje się to niezauważalnie. Zewnętrznie zostaje człowiekiem, ale wewnątrz zaczyna ulegać swoim namiętnościom, powoli stając się ich niewolnikiem. W Biblii jest opisane to, co się dzieje ze społeczeństwem, które utraciło wiarę i moralność – to historia Sodomy i Gomory.

Współczesna cywilizacja, uparcie nie zauważając przepaści, do której zmierza, nadal traci wiarę i moralność – i jest to bardzo niebezpieczne. Dlaczego to się dzieje przede wszystkim z zachodnią filozofią, zachodnią nauką i w końcu z zachodnią religią? Dlaczego słabnie wiara w Boga? Ponieważ nadszedł czas, kiedy powinien nastąpić pewien skok, pewne zmiany w postrzeganiu świata. Nauka i religia powinny się połączyć. Nauka powinna pomagać religii, a religia powinna pomagać nauce, a wtedy nauka stanie się moralna, a religia stanie się elastyczna i niedogmatyczna.

Połączenie nauki i religii jest z mojego punktu widzenia jedyną drogą przetrwania dla współczesnej cywilizacji. Pozostaje tylko znaleźć odpowiedź na pytanie, jak połączyć naukę i religię. Jak zrozumieć to, o czym mówi religia i jak objawienia religijne mogą pomóc nauce? Jak uczynić naukę moralną? Zacząłem zastanawiać się nad tymi kwestiami już kilkadziesiąt lat temu. Zdawałem sobie sprawę, że nauka, jak również medycyna, przeżywa poważny kryzys, który może być śmiertelny dla naszej cywilizacji.

Wiele wniosków, do których doszła nauka i które od dzieciństwa słyszałem w szkole, okazały się fałszywe. Widziałem to i czułem, dlatego chciałem dowiedzieć się, jak te sprawy wyglądają w rzeczywistości.

Współczesna nauka twierdzi, że nasze ciało jest pierwszorzędne, a nasz duch, świadomość są drugorzędne. Religia twierdzi coś przeciwnego. Kto ma rację? Fakty dowodzą, że nasza świadomość jest związana z ciałem i od niego zależy, definiujemy świadomość jako produkt mózgu.

Zatem z jednej strony świadomość, duch człowieka są produktami jego ciała fizycznego, ale z drugiej strony w świecie wielokrotnie odnotowywano przypadki, gdy człowiek z usuniętą lub zniszczoną sporą częścią mózgu dalej myślał, kontaktował się, rozmawiał – i ten ubytek w żaden sposób mu nie przeszkadzał. Naukowcy nie wspominają o tych przypadkach, ponieważ nie są w stanie ich zrozumieć i wyjaśnić. Jeśli jednak rzeczywiście tak jest, to wychodzi na to, że człowiek myśli nie tylko mózgiem.

Nauka zawsze twierdziła (początkowo twierdziła tak religia), że świadomość, rozum posiada tylko człowiek, zwierzęta go nie mają, a rośliny tym bardziej. Fakty jednak mówią o czymś zupełnie przeciwnym – rośliny myślą. Nauka już odnotowywała takie przypadki i naukowcy zaczynają otwarcie o tym mówić. Zwierzęta myślą, czyli potrafią komunikować się i nawet tworzyć owoce swojej pracy. Co więcej, insekty też potrafią myśleć – analizują, robią plany na przyszłość, są zorganizowane. Weźmy na przykład mrówki, które są zdolne do robienia rzeczy, do których człowiek jeszcze nie doszedł. Czym więc myślą zwierzęta, insekty i rośliny? Nauka na razie nie potrafi odpowiedzieć na to pytanie, chociaż odpowiedź już istnieje.

Wyniki moich badań, które przeprowadzałem w ciągu 25 lat, pozwalają odpowiedzieć na pytanie, które do tej pory pozostaje dla nauki prawie zamknięte. Na dzień dzisiejszy nauka tak naprawdę nie wie, czym jest myśl i uczucie, więc nie potrafi odpowiedzieć, dlaczego myślą rośliny i zwierzęta. Nauka tak naprawdę nie wie też, czym jest dusza i świadomość.